

Pogłoski te pojawiały się zwłaszcza w ostat. dwóch czy trzech miesiącach. W związku z tym zaznaczam, że nigdy nie lekceważyłem trudności uzgodnienia postępowania licznych sojuszników, co do ich celów wojennych, oraz zapatrywań na zasady organizacji świata powojennego. Pewny jednak jestem, że możemy pokłaść ufność w naszych przywódcach, że wywielą się pod tym względem ze swych zadań. W Komitecie Śród. przedstawicieli Anglii, USA. i Rosji, wraz z przedstawicielami Francji niezawodnie potraktują każdy problem w duchu prawdziwej solidarności aljanckiej. Do tego samego celu zmierzść będzie zarówno zapowiadana konferencja przedstawicieli zagranicz. polityki wszystkich trzech mocarstw w Moskwie, jak i spotkanie Churchill, Roosevelta i Stalina. Skyszeliliśmy na ten temat ostatnio dwie znamienne enuncjacje w Izbie Gmin. Prem. Churchill ostrzegł z naciskiem, że bez ścisłego, trwałego i serdecznego współdziałania z Rosją i z innymi sojusznikami wstąpią przez pozakończeniu wojny jedynie w okres pogłębiającego się nieładu. Min. Eden zaznaczył, że w chwili obecnej, podobnie, jak w każdej innej epoce, gdy karty historii szybciej się odwracają, otwierają się przed ludzkością perspektywy większego postępu świata. Wierzę, że to ciągnąć dalej min. er; iż najbliższe miesiące nastręczą tego rodzaju sposobność, stawiając przed nami i przed Rosją sposobność trwałego porozumienia się. - To oświadczenie ministra zyskuje na wymowie, dzięki jego konferencji z amb. ajakim, oraz zapowiadanej konferencji z Mołotowem i być może min. Kullem. Jestem przekonany, że sposobność, o której wspominał min. Eden nie będzie zmarnowana. - W tych dniach obchodzone były dwie rocznice: Bitwy nad Wielką Brytanią, oraz zawarcia Paktu Trzech. O ile pierwsza z nich była święcona w nastroju usprawiedliwionej dumy, o tyle druga z nich przybrała formę stereotypowej galówki.